

gumentów spełniały... pięści, a nawet pulpity, ale po raz pierwszy odbyła się tam bitwa pomiędzy posłami a kobietami i dziećmi! Powód do tego dała szowinistyczna polityka Niemców wiedeńskich, którzy postanowili „ratować niemiecki charakter Wiednia” i zamknęli kilka szkół czeskich w stolicy państwa, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze. Jak było do przewidzenia — ten paroksyzm szowinizmu



Wojna włosko-turecka: Szewket-pasza, turecki minister wojny.

niemieckiego wywołał uzasadnione oburzenie wśród Czechów wiedeńskich. Walka narodowościowa czesko-niemiecka wybuchła też z żywiołową siłą zaraz w pierwszym dniu obrad parlamentu. Wyrzucone na bruk ze szkół czeskich dzieci na czele z rodzicami zjawili się w gmachu parlamentarnym. Deputacja ta, złożona z 300 osób, usiłowała wpiąć się przez rampę do sali kolumnowej, ale policja temu przeszkodziła. Wobec tego posłowie czescy wprowadzili ją do gmachu parlamentarnego boczniemi drzwiami.

Gdy o przybyciu deputacji dowiedzieli się posłowie wszechniemieccy, zapalali strasznym gniewem i postanowili nie dopuścić Czechów do gmachu parlamentarnego. Poseł Albrecht z kilku innymi po-

slami zaatakował deputację, w obronie której wystąpili znów posłowie czescy. W jednej chwili stanęły naprzeciwko siebie dwa wrogie obozy. Poczęto sobie wygrażać, aż wreszcie przyszło do zażartej bójki. Dzieci szkolne poczęły krzyczeć, płakać i wołać o pomoc, bo Niemcy i im nie szczędzili razów. Ostatecznie jednak deputacja pod osłoną posłów czeskich zdołała przedrzeć się do sali kolumnowej. Tam jednakże znówu przyszło do awantur, a w końcu i bójki. Szowinistyczni posłowie niemieccy Wolf, Glöckner, Teufel, Schreiner, Roller, Luksch, Iro i inni wśród piekielnego wrzasku rzucili się na Czechów z okrzykiem: „Za drzwi! Tu ziemia niemiecka! Za drzwi z dziećmi!” Posłowie czescy Nemec, Prokesz i kilku innych odpięrają ten atak. Powstaje bójka, w której posłowie szamocą się, ciągną za bary, walczą na pięści. Niemiec dr. Roller rzucił się na jedną z pań, biorących udział w deputacji — na pomoc jej pospieszili inni członkowie deputacji i zawrzała bitwa na całej linii. Wreszcie hałas sprowadził do sali kolumnowej innych posłów, którzy z trudem zdołali rozdzielić walczących. Zjawił się niebawem dyrektor kancelarii parlamentarnej, który oznajmił, że prezydent gabinetu gotów jest przyjąć deputację czeską, ale nie tak liczną. Wybrano więc z deputacji 10 osób i te udały się do dra Gautscha, który zapewnił, że w sprawie zamkniętych szkół czeskich w Wiedniu „postąpi ściśle według ustawy”. Dopiero po otrzymaniu tej odpowiedzi zgromadzeni w sali kolumnowej wszyscy członkowie deputacji czeskiej opuścili gmach parlamentarny.

W ten sposób zakończyła się ta skandaliczna awantura i bójka szowinistów niemieckich z Czechami, ale nie uspokoiło się jeszcze wzburzenie, wywołane temi przykremi zajściami, gdy w Izbie posłów rozległy się strzały rewolwerowe, wymierzone w ministra.

Jak na jeden dzień „pracy parlamentarnej” to trochę za wiele.

Zamach na ministra Hohenburgera w Izbie posłów.

Izba posłów w pałacu parlamentu austriackiego na Francensringu była w dniu 5 b. m. widownią brutalnego zamachu, który w związku z niedawnymi demonstracjami drożynianami na ulicach Wiednia i zaburzeniami czesko-niemieckimi, w dniu otwarcia obrad Izby musi być uważany za poważne memento dla rządu, że w społeczno-politycznej organizacji państwa coś się popsło i że dla sanacji istniejących stosunków dotychczasowa opieka rządu i jego organów nie zupełnie okazała się wystarczającą. W walce, jaką ludność pracująca prowadzi z rosnącą jak lawina drożyną, rząd nie daje jej dostatecznego oparcia, licząc się zaledwie z interesami agraryuszów zarówno austriackich, jak węgierskich. Stąd pochodzą godne zresztą najsilniejszego potępienia odruchowe protesty ludności, oraz czyny tak nieobliczalne, jak groźny zamach, który o mało nie pozbawił życia ministra sprawiedliwości Hohenburgera.

Przebieg tego zajścia był następujący:

Socjalistyczny poseł dr. Wiktor Adler rozpoczął właśnie swą mowę nad kwestyą drożynianą i krytykował surowość wyroków na ekscedentów wiedeńskich, którzy w dniu 17 września demonstrowali na ulicach stolicy przeciw drożyznie, gdy wtem nagle mowę jego przerwały cztery strzały rewolwerowe dane z lewej galeryi w kierunku ławy ministrów.



Wojna włosko-turecka: Enver-Bey, głośny przywódca młodo-turków, powołany obecnie na stanowisko naczelnego wodza armii tureckiej.

Na szczęście żaden z ministrów i posłów nie odniósł rany. Na odgłos strzału zapanowała w izbie nieopisana panika. Posłowie poczęli się cisnąć do ław ministerjalnych, na których znajdowali się tylko ministrowie Stürgkh i Hohenburger.

Sprawcę zamachu bez trudu ujęto. Był nim 27 letni Dalmatyniec Niegusz Wawrak, stolarz, który przed kilku dniami przybył do Wiednia z Szybeniku w Dalmacji. Przyznał on się, że strzelał do ministra sprawiedliwości Hohenburgera z zamiarem zabicia tegoż. Powodem czynu była chęć odwetu za surowe wyroki, jakimi sądy ukarały demonstrantów wiedeńskich.



Zamach na ministra Hohenburgera w Izbie posłów: Sprawca zamachu Niegusz Wawrak.



Wojna włosko-turecka: Zmobilizowana piechota włoska w drodze do portu w Neapolu.